

W Quebec też nie chcą stref muzułmańskich

17 listopada 2016

Plan budowy osiedla 100 domków dla muzułmańskiej społeczności w Quebec wywołał ostre reakcje mieszkańców, włączając w to premiera prowincji Philippe'a Couillarda.

Kanada przedstawiana jako oaza tolerancji w opozycji do wyboru Donalda Trumpa na prezydenta Stanów Zjednoczonych nie jest bezkrytyczna wobec muzułmanów. Mieszkańcom Quebecu nie spodobały się, istniejące na razie jedynie na papierze, plany budowy osiedla dla muzułmanów. Premier Quebecu uważa, że takie osiedle nie będzie promowało różnorodności i integracji. „Wolimy różnorodność w mieszkalnictwie zarówno dla społeczności kulturowych jak i religijnych. To podstawa”, powiedział sprzeciwiając się projektowi.

Autor projektu, muzułmanin pochodzący z Egiptu, który w wieku 40 lat przeszedł z chrześcijaństwa na islam Nabil Warda, broni go jako osiedla dla osób, z którymi jest mu bliżej i które między sobą mają lepsze relacje. Finansowanie osiedla ma też być zgodne z szariatem i pozbawione odsetek wyrażonych wprost. Na osiedlu mają być wspólne miejsca do gotowania, spotkań i modlitwy.

Inni muzułmańscy zwolennicy projektu tłumaczą, że nie popierają gettoizacji, ale „każda społeczność ma prawo żyć gdzie chce tak długo jak nie dyskryminuje innych”. Jednak nawet imam meczetu Al-Quba obawia się, że takie osiedle może służyć krytykom za narzędzie udowadniające sprzeczność islamu i zachodnich społeczeństw.

„To nazywa się getto”, mówi lider koalicji Avenir Québec MNA Éric Caire, który chce zablokować plany Wardy. „Czy akceptowane byłoby miejsce zarezerwowane tylko dla białych ludzi?”, retorycznie pyta Claire. Podobnego zdania jest

minister ds imigracji, różnorodności i inkluzywności Kathleen Weil. „Projekt, którego wizja jest z góry dyskryminująca wobec części populacji nigdy nie będzie uznany za akceptowalny”, uważa Weil.

Autorstwo: (j)

Na podstawie: TheStar.com

Źródło: Euroislam.pl